

Myśl polityczna „grupy pułkowników”

Trudno jest udzielić wyczerpującej odpowiedzi na pytanie, kim tak naprawdę byli pułkownicy. Nigdy bowiem nie stworzyli sformalizowanych struktur ani nie występowali pod właściwym szyldem. Genealogii grupy należy doszukiwać się w czasach I wojny światowej, gdy z desygacji Józefa Piłsudskiego byli politykami w oficerskich mundurach. Komendant dobierał ich, mając na uwadze własne cele. „Pułkownicy” kontrolowali mniej dyspozycyjnych piłsudczyków i wykonywali zadania, których Marszałek nie powierzyłby nikomu innemu. Z czasem wytworzyła się wśród nich hierarchia, stworzona zresztą przez Piłsudskiego. Miejsce w niej zależało od bliskości i częstotliwości kontaktów z nim¹.

Wszelkie rozważania ideowe „pułkowników” rozpoczynały się od wspomnienia przewrotu majowego. Była to data rewolucji i jednocześnie czynu, który otworzył nowy rozdział w historii Rzeczypospolitej. Czyn ten nie pozostał tylko wspomnieniem, ale nadal aktualnym elementem działalności. Nastąpiła – według nich – swoista rewolucja moralna, która została dokonana w interesie ogółu. Dokonanie przewrotu z myślą o pożytku zbiorowości prowadziło do przekonania o jego legalności, która wynikała z niezbędności ratowania państwa będącego w niebezpieczeństwie oraz przykazu naprawy moralnej społeczeństwa, podjętej jego własnymi siłami². Rewolucja moral-

1 J.M. Nowakowski, *Walery Sławek (1879–1939). Zarys biografii politycznej*, Warszawa 1988, s. 93.

2 W. Kulesza, *Koncepcje ideowo-polityczne obozu rządzącego w Polsce w latach 1926–1935*, Wrocław 1985, s. 120.

na oznaczała – jak do wodził Adam Skwarczyński – całościową przemianę form i treści polskiego życia zbiorowego, prowadzącą do poddania działań politycznych i społecznych surowym rygorom etyki. Tkwiący w bierności naród jej nie podjął. R. rozpocząć ją miało objęcie r. rządów przez ludzi „Nowej Polski”, w przeszłości zasłużonych dla państwa, a obecnie głęboko przejętych jego upadkiem. U trwalić i dokończyć musi ją jednak naród, gdyż w przeciwnym razie nie spełni ona swych celów³.

Ważne było, że zmiany zapoczątkowane rewolucją moralną miały nieodwracalny charakter. Przelanie krwi pobratymczej warunkowało niemożliwość przerwania zmian. Idea ta dawała legitymację do utrzymywania zdobytej władzy, gdyż utrwalanie naprawy moralnej było procesem przewlekłym i długim. Idea moralna pozwalała przedstawiać działania własne oraz swoich przeciwników w kategoriach dobra i zła. Ukazanie grupy, która jako jedyna pozostaje wierna nakazom moralnym, nadawało myśli piłsudczykowskiej swoisty kształt wśród mozaiki politycznej ówczesnej Rzeczypospolitej⁴.

Na czele rewolucji stał oczywiście Józef Piłsudski. Idea wodzostwa wywodziła się jeszcze z czasów legionowych. Jej autorem był on sam. Najbliższe otoczenie Piłsudskiego podjęło to hasło i nadało tytuł Komendanta. Tym samym sens jego przywództwa wynikał z zasług walki zbrojnej o odrodzenie ojczyzny⁵. W pierwszych latach niepodległości pisano o nim jako o zwycięskim Wodzu Naczelnym Wojska Polskiego. Określano go również mianem Wodza Narodu, choć Piłsudski sam nigdy tego tytułu nie użył. Tylko silna jednostka, namaszczona przez Boga, mogła zostać przywódcą narodu, który wyzwoli go z rozpaczliwego położenia. Taki człowiek powinien być przez naród powołany, jednakże gdy to nie nastąpi, nie powinien zawahać się przed wzięciem władzy siłą⁶. Niektóre z tytułów zniknęły po jednorazowym użyciu (Wódz Ludu, Wódz Lewicy), inne pojawiały się tylko przy określonych okazjach (Wódz Naczelny, Wódz Państwa). Piłsudski najbardziej cenił sobie Pierwszego Marszałka Polski i tym tytułem się przedstawiał⁷. Początkowo jedynym uzasadnieniem idei wodzostwa były zasługi historyczne w walce o niepodległość.

3 A. Skwarczyński, *Rewolucja moralna*, [w:] D. Nałęcz (oprac.), *Adam Skwarczyński – od demokracji do autorytaryzmu*, Warszawa 1998, s. 159.

4 W. Kulesza, *op. cit.*, s. 123.

5 J. Kaden-Bandrowski, *Piłsudczycy*, Oświęcim 1915, s. 8.

6 S. Baczyński, *Wódz i naród. Józef Piłsudski*, Warszawa 1917, s. 3–4.

7 F. Sławoj Składkowski, *Strzepy meldunków*, Warszawa 1936, s. 214.

Z czasem podjęto prób jej interpretacji w oparciu o wartości moralne. Negowano przy tym zarzuty o istnieniu dyktatury. Wódz rewolucji moralnej nie złamał konstytucji i nie sięgnął po władzę dyktatorską, a zasiadł w legalnie utworzonym rządzie⁸. „Pułkownicy” nie przedstawili jednej, wiążącej koncepcji idei wodzostwa. Była ona dla nich po prostu faktem. Mnogość używanych określeń oraz to, że dwa najczęściej używane pojęcia (Wódz Narodu i Wódz Legionów), były wymawiane razem, mimo iż posiadały wyraźnie różną treść – stanowiły na to najlepszy dowód⁹.

Idea „rewolucji majowej” zawierała w sobie nakaz solidaryzmu społecznego. Adam Skwarczyński¹⁰ podkreślał konieczność poświęcenia społeczeństwa dla dobra Rzeczypospolitej i jej odrodzenia¹¹. Państwo było najważniejszym elementem myśli politycznej całego obozu pomajowego, a „pułkownicy” podkreślali to najmocniej. Olbrzymi nacisk na rolę państwa w życiu polityczno-społecznym wymusił konieczność ustalenia stosunków między państwem i społeczeństwem. Stwierdzono, iż tworzy się nowe społeczeństwo niebędące sumą jednostek. Miało być samodzielnym, ale nie przeciwstawnym państwu, bytem. Organizowało się od dołu, budując solidarność między wchodzącymi w jego skład grupami¹². Państwo nie mogło objąć swoją działalnością wszystkich komponentów życia społecznego. Pewne więc jego fragmenty były pozostawione samej społeczności. W ten sposób miał po wstać samorząd realizowany samodzielnie przez obywateli. Między nim a rządem powinny być jasno rozdzielone kompetencje, a oba gremia miały obowiązek ścisłej współpracy ze sobą¹³.

Nakaz solidarności został wyinterpretowany ze stwierdzenia, iż przy rozbieżności interesów jednostki i społeczeństwa istniały dla nich wspólne sprawy. Potrzeba współpracy w realizacji wspólnych zadań była niezbędna dla spokojnej egzystencji¹⁴. Realizacja solidaryzmu wymagała sprawnej organizacji państwowej, która zespoliłaby obywateli w pracy

8 A. Skwarczyński, *op. cit.*, s. 159.

9 W. Kulesza, *op. cit.*, s. 129.

10 Urodzony 1886, zmarły 1934 – działacz niepodległościowy, polityk, współzałożyciel miesięcznika „Droga”.

11 A. Skwarczyński, *Rewolucja majowa*, „Droga”, 1926, nr 5.

12 C. Bobrowski, *Corsi i ricorsi*, „Droga”, 1926 r., nr 10.

13 W. Sławek, *Samorząd podstawową komórką państwa. Mowa prezesa BBWR postać płk. Walerego Sławka*, „Głos Prawdy”, 1929, nr 143.

14 W. Makowski, *Społeczeństwo i państwo*, „Droga”, 1936, nr 5.

na rzecz dobra po wszechnego. Dopiero wtedy grupy społeczne i ich członkowie, powiązani ze sobą licznymi zależnościami, mogliby w pełni się rozwijać. Regułą solidaryzmu społecznego wyprowadzano z dobra ogólnego, które było utożsamiane z dobrem Rzeczypospolitej. Interes państwa był interesem każdego obywatela z osobna i całego społeczeństwa. Każda osoba powinna znaleźć swoje miejsce w nowych politycznych strukturach, które umożliwią wspólną pracę dla osiągnięcia celów na rzecz państwa. Odwołanie do idei dobra ogólnego pozwalało ustalić solidarystyczny konsensus, w którego obrębie interesy społeczne czy klasowe mają nakreślone i uznane przez wszystkich granice, jakie nie naruszają interesów państwa polskiego. Owo porozumienie miało się stać podstawą życia społeczno-politycznego¹⁵.

Następnie należało ustalić, jaki będzie stosunek państwa do solidarystycznie ujętego społeczeństwa. Odnoszono tę kwestię do konkretnych problemów społeczeństwa i jego naprawy dzięki organizowaniu i zaktywizowaniu organizacji społecznych. Zjednoczony i zaaranżowany wysiłek jednostek sprawiłby, że stałyby się współodpowiedzialne za społeczeństwo. W taki sposób zbiorowość obywateli przejęłaby część zadań państwa. Działacze społeczni zastępowaliby działaczy państwowych. Silne państwo wkroczyłoby w egzystencję społeczeństwa i widząc jego zorganizowanie – podjęłoby współpracę. Organizacje obywateli dokonałyby uspołecznienia państwa. Polegało to na odrzuceniu tezy, iż obywatel jest wiecznym kontrahentem państwa. Całe społeczeństwo miało ponosić ciężar pracy na rzecz państwa i odpowiedzialności za nie. Przerzucenie na organizacje społeczne części zadań, które wykonuje administracja, związałyby je mocniej z państwem¹⁶. „Pułkownicy” przyjęli, iż główną zasadą organizacji państwa i społeczeństwa powinien być solidaryzm. Oparta była ona na założeniu, że wśród obywateli przeważa dążenie do pracy dla dobra ogółu. Konsekwentnie negowano sposobność wchłonięcia społeczeństwa przez państwo.

Drugim ważnym zagadnieniem związanym z ideą państwa, był stosunek państwa do jednostki. Jednostka była podporządkowana bez dyskusji nakazowi solidaryzmu w imię dobra zbiorowego, ale równocześnie podkreślano wagę indywidualnej pracy twórczej i moralnej, która ciążyła na każdym obywatelu. Jednostka miała prawo działać aktywnie w życiu

¹⁵ W. Kulesza, *op. cit.*, s. 133.

¹⁶ A. Skwarczyński, *Wskazania*, Warszawa 1934, s. 88.

polityczno-społecznym, ale jednocześnie dostała obowiązek odnajdywania porozumień z jednostkami o podobnych ambicjach¹⁷.

Negowanie liberalnej koncepcji jednostki będącej członkiem zatomi-zowanego społeczeństwa prowadziło „pułkowników” do elitaryzmu, który tworzył rdzeń „rewolucji majowej”. Szczególne walory moralne elity i zasługi poniesione przy odbudowie państwa dawały jej prawo przemawiania w imieniu całej społeczności, która w swych działaniach kierowała się egoizmem i gnuśnością¹⁸.

Elitaryzm ucieleśniał ideę wyższości określonej grupy ludzi w danym społeczeństwie. Wynikała ona z połączenia dwóch kryteriów. Pierwsze było obiektywne i składało się z takich wartości jak inteligencja, zręczność, charakter i zdolność. Drugie – subiektywne – obejmowało zasługi i użyteczność. Elita miała zdobyć władzę w państwie, jeśli była świadoma swych osiągnięć i praw nabytych, a także misji dziejowej jaka jej przypadła. Musiała posiadać wolę podejmowania aktywności, która była wsparta na wiedzy o rządzeniu, pragnieniach i interesach społecznych, środkach socjotechnicznych, emocjach oraz uczuciach. Sprawowanie władzy polegało na narzuceniu państwu i jego mieszkańcom postulo wanego ładu społecznego i ustroju politycznego, a także określonych metod analizowania rzeczywistości, tworzenia syntezy interesów międzygrupowych i prognozowania przyszłości¹⁹.

Cechy elity przypisywała sobie „grupa pułkowników”. Przekonanie o własnych zasługach dawało prawo przemawiania w interesie państwa, które przecież stworzyli²⁰. Argumentowano to techniczną, nadzwyczajną i ezoteryczną wiedzą przy podejmowaniu decyzji politycznych. Rządzenia nie można było się nauczyć, ponieważ zdolności w tym zakresie ujmowano w kategoriach instynktu. Ponadto o przynależności do elity decydowało zdaniem „pułkowników” wypełnienie kryterium moralnego. Uwidoczniło się to najpierw w walce przeciwko zaborcom, a potem w zaangażowaniu w pracy na rzecz Rzeczypospolitej. „Pułkownicy” posiadali ideę silnego, niepodległego i bezpiecznego państwa polskiego.

17 W. Kulesza, *op. cit.*, s. 137.

18 K. Kawalec, *Spadkobiercy niepokornych. Dzieje polskiej myśli politycznej 1918–1939*, Wrocław 2000, s. 134.

19 K. Smogorzewski, *Elityzm*, [w:] E.J. Reyman (red.), *Encyklopedia nauk politycznych*, t. 2, Warszawa 1937, s. 77–79.

20 K. Kawalec, *Wizje ustroju państwa w polskiej myśli politycznej lat 1918–1939*, Wrocław 1995, s. 81.

W tych sferach ujawniała się cnota obywatelska, uprawniająca do udziału w życiu publicznym na szczególnych zasadach. Trzecim argumentem było podjęcie wysiłku o heroicznym i historycznym wymiarze w postaci czynu niepodległościowego i rewolucji moralnej. Był czas, gdy właściwie odczytali intencje Marszałka, ujawnili wewnętrzną siłę oraz narzucili masom swoją wolę, wzbudzając jednocz eśnie aktywność w niektórych środowiskach. Oznaczało to w ich przekonaniu, że sukcesy piłsudczyków są niezależne od poparcia czy zrozumienia społecznego²¹.

„Pułkownicy” twierdzili, że należało skupić w sposób administracyjny bądź instytucjonalny elitę społeczeństwa, aby podciągała ku gór ze jak najszerze masy. Sposób wyłaniania elity z ostał opracowany w projekcie „Legionu Z asłużonych”. Przeczył on zasadzie równości obywateli, zakładając konieczność wyposażenia elity w większe uprawnienia, niż posiadałaby reszta społeczeństwa. Organem takiej elity miał być Senat wyposażony w dużo większe kompetencje, niż przewidywała to ustawa zasadnicza z 1921 roku. Czynne prawo wyborcze w wyborach senackich miało przysługiwać jedynie członkom Legionu. N owi członkowie mieli być nominowani przez Senat na wniosek Kapituły składającej się z 30 senatorów. Pierwotny skład elity mieli tworzyć kawalerowie *Virtuti Militari* oraz Krzyża Niepodległości²². Wbrew nazwie Legion Z asłużonych miał mieć znacznie rozbudowaną strukturę organizacyjną i stać się organizacją masową. W przyszłości mógł zostać swego rodzaju partią rządzącą, która stanowiłaby oparcie dla rządu i prezydenta. Jednocześnie stałby w opozycji do demokratycznie wybieranego Sejmu²³.

„Pułkownicy” od początku ujawniali dwie zasadnicze cechy swoich poglądów na temat zmiany ustroju, a mianowicie aprobatę dla silnej egzekutywy skupionej w rękach głowy państwa oraz negację szerokich kompetencji organów przedstawicielskich. Deklaracja Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem zawierała głęboką krytykę partii i parlamentaryzmu, a także zapowiedziała walkę o nowy ustrój. Wraz z pierwszym gabinetem „pułkowników” ich pozycja uległa dużemu wzmocnieniu, a poglądy ustrojowe stały się oficjalnymi postulatami obozu rządzącego²⁴.

21 W. Paruch, *Mysł polityczna obozu piłsudczykowskiego 1926–1939*, Lublin 2005, s. 382–383.

22 J.M. Nowakowski, *op. cit.*, s. 121.

23 *Ibidem*, s. 123

24 W. Kulesza, *op. cit.*, s. 159.

Uchwalenie nowej konstytucji zamknęło pracę obozu rządzącego nad koncepcją ustrojową. Istotę nowej ustawy zasadniczej tworzyło jej dziesięć pierwszych artykułów, czyli tzw. dekalog. Formułował on ogólne założenia ideowo-organizacyjne, na jakich miała opierać się konstytucja. Prezentowano w nim poglądy na zadania i funkcje obywateli i państwa, a także zawarto założenia ideowe obozu piłsudczykowski²⁵. Podstawowe cele, jakie miały się urzeczywistnić, to wzmocnienie władzy wykonawczej przez przywrócenie autorytetu głowy państwa i rządu, a co jest z tym związane – po wagi samego państwa. Ukrócone miało zostać sejmowładztwo oraz zlikwidowane wpływy partyjne na życie publiczne. Równowagę między naczelnymi organami gwarantowałby prezydent, będący najwyższym rozjemcą i arbitrem. Parlamentowi zaś przywrócone zostałyby jego prawidło we kompetencje. O bywateleom zapewniony zostałby udział w życiu publicznym poprzez swych reprezentantów w organach ustawodawczych oraz ciałach samorządowych. Określony został stosunek obywatela do państwa, uwzględniający wysiłek i zasługi poszczególnych jednostek²⁶.

Dalsze analizy założeń ideowych konstytucji kwietniowej pozwoliły wydobyć z „dekalogu” cztery zasady naczelnne – pojmowanie państwa jako dobra wszystkich jego obywateli, współdziałanie obywateli z państwem w realizacji wspólnego dobra, elitaryzm, a także zasadę jednolitej i niepodzielnej władzy prezydenta. Pierwsza wyrażała ideę solidarystyczną, odrzucającą klasową oraz indywidualistyczną strukturę społeczną. Podkreślona została odrębność państwa od społeczeństwa przy jednoczesnym uznaniu prawa państwa do wpływania na kierunek i kształt rozwoju społecznego²⁷. Twórczość jednostki uznano za dźwignię życia zbiorowości, a państwo miało zapewnić swobodny rozwój życia społecznego i wkroczyć w nie tylko wtedy, gdy wymagało tego dobro ogółu.

U podstaw drugiej zasady leżało założenie, że między obywatelami a państwem powinna istnieć współpraca. Na jej pierwszy plan wybijały się obowiązki, a na drugim planie pozostawały prawa polityczne udzielone proporcjonalnie do aktywności we współpracy. Przekreślono liberalne pojmowanie praw jednostki, ale nie oznaczało to całościowej dominacji pań-

25 A. Ajnenkiel, *Polskie konstytucje*, Warszawa 1982, s. 315.

26 S. Car, *Nowa Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa 1935, s. 16–17.

27 K. Grzybowski, *Zasady Konstytucji kwietniowej. Komentarz prawniczy do części I Ustawy konstytucyjnej*, Kraków 1937, s. 36–38.

stwa nad jednostką i przekreślenia jej praw. Zupełne ograniczenie uprawnień jednostki było niedopuszczalne, gdyż oznaczałoby unicestwienie ideału wspólnego dobra. Konsekwencją powyższej zasady był elitaryzm, dobitnie podkreślający wyjątkowy polityczny status jednostek, które wybiły się w swojej pracy ponad inne. Cechą charakterystyczną tego rozwiązania było formowanie elity na podstawie kryterium moralności.

Listę zamykała zasada niepodzielnej i jednolitej władzy prezydenta, który zajmował zwierzchnią pozycją w stosunku do pozostałych organów państwa. Likwidacja suwerenności narodu, degradacja organów przedstawicielskich i ustanowienie nieodpowiedzialności głowy państwa – sprawiły, iż to prezydent stawał się suwerenem²⁸.

Koncepcja ustrojowa „pułkowników” zawierała jeszcze jedną zasadę, która nie została wymieniona *expressis verbis* w konstytucji. Postulowane przeobrażenia struktur polityczno-prawnych miały wyeliminować źródła konfliktów i napięć w społeczeństwie, a także stworzyć warunki do rzetelnej pracy obywateli. Konflikty społeczne miały stać się tym sposobem rozwiązywalne i sprowadzone do normalnych konfliktów, jakie są związane z każdą ludzką działalnością. Państwo nie byłoby mediatorem, a czynnikiem automatycznie łagodzącym ostrość konfliktów²⁹. W naczelnych zasadach można doszukać się koncepcji autorytarnych. Mieściły się one w kanonie myśli konserwatywnej. Naczelne zasady uznawane są w literaturze za próbę stworzenia czegoś pomiędzy rozwiązaniami totalitarnymi a koncepcjami typowymi dla wcześniejszej myśli demokratyczno-parlamentarnej³⁰.

Kwesta ładu narodowo-etnicznego i jego kształtowania w myśli politycznej „pułkowników” powinna być rozpatrywana z uwzględnieniem ich poglądów na państwo. Szczególną uwagę należy poświęcić tezie, iż państwo było bytem pierwotnym wobec grup narodowo-etnicznych, a także stwierdzeniu o istnieniu ciągłego konfliktu między państwem a tymi wspólnotami. Według „pułkowników” sprawy narodowe powinny być postrzegane jako wtórne wobec państwowych oraz zajmować drugorzędne miejsce w politycznym myśleniu i działalności ideotwórczej³¹.

28 W. Kulesza, *op. cit.*, s. 177.

29 A. Garlicki, *Myśl polityczna sanacji wobec problemów bezpieczeństwa II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1980, s. 198–199.

30 A. Ajnenkiel, *op. cit.*, s. 318.

31 W. Paruch, *op. cit.*, s. 386.

Naród stanowił organizm polityczny, jedność państwową i duchową. Ta jedność składała się z obywateli, których łączyły wspólne cele i działania, historia, kultura duchowa i materialna przekazywana przez przodków, a także wspólna wizja przyszłości. Konsolidacja mieszkańców Rzeczypospolitej nie odbywała się przez czynniki religijne, językowe, rasowe czy etniczne. Wszyscy obywatele zamieszkujący obce państwo stawali narodem państwowym tegoż kraju. Obywatele Rzeczypospolitej byli w znaczeniu politycznym Polakami³². Przedstawiciele innej niż polska narodowości etnicznej należało traktować jak obywateli państwa polskiego. Stosunek do nich powinien być kształtowany proporcjonalnie do ich wkładu pracy na rzecz wspólnego dobra, jakim było państwo³³.

Mimo to nie można było całkowicie odrzucać istnienia innych niż polityczne więzi społecznych ani przywrócić wymazać ze świadomości zbiorowej identyfikacji narodowej. Stała za tym ocena rzeczywistości i interesy państwa polskiego, polegające na dążeniu do zapewnienia wewnętrznego i zewnętrznego bezpieczeństwa. Dostrzegano znaczenie i dynamikę procesów narodowościowych w Europie Środkowo-Wschodniej oraz ścieranie tendencji nacjonalistycznej, która opierała się na wrócić w stosunku do mniejszości, i politycznej, akcentującej konieczność współżycia w jednym państwie. Uważano, iż można wpływać w efektywny sposób na te zjawiska, nadając im kierunek, który będzie korzystny dla Rzeczypospolitej³⁴.

Przyjmując odrębność państwa i narodu, starano się związać pojęcie interesu ogólnego, będącego celem politycznym sanacji, z egzystencją narodu. Interes państwa był dla „pułkowników” tożsamy z interesem narodowym. Nie mógł działać naród na szkodę państwa, a ono nie powinno krępować sił żywotnych swojego narodu³⁵.

Objęcie steru rządów przez „grupę pułkowników” zbiegło się w czasie z pacyfikacją Galicji. Oznaczało to, iż pierwszoplanową rolę polityki wobec mniejszości narodowych stało się uspokojenie, a nie reformy (które stawały się coraz bardziej odległe). Zastosowanie represji nie rokowało dobrze refleksji nad istotą stosunków z mniejszościami w państwie pol-

32 *Ibidem*, s. 388

33 S. Bukowiecki, *Pojęcie narodu a treść artykułu 9 konstytucji*, Warszawa 1937, s. 29.

34 L. Wasilewski, *Litwa i Białoruś. Przeszłość – teraźniejszość – tendencje rozwojowe*, Kraków 1912, s. 355–356.

35 W. Kulesza, *op. cit.*, s. 144.

skim³⁶. „Pułkownicy” sięgnęli do hasła asymilacji państwowej, które już w czasie rządów ekipy Kazimierza Bartla istniała w zasadzie tylko na papierze.

Jednym z najczęściej wypowiadających się na temat mniejszości przedstawicielem „pułkowników” był Tadeusz Hołówko³⁷. Postulował stałą współpracę wszystkich narodowości żyjących na Kresach Wschodnich w sprawach gospodarczo-społecznych. Służyć miały temu przede wszystkim instytucje samorządowe. Potępił wszelkie rodzaje nacjonalizmu i kwestionował możliwość akceptacji asymilacji narodowej przez rząd jako sposobu prowadzenia polityki. Jednocześnie mówiąc o Białorusinach, stwierdzał, że asymilacja narodowa czyni wśród nich postępy i będzie się nasilała. Mimo to asymilacja państwowa pozostawała podstawową wytyczną polityki mniejszościowej „grupy pułkowników”. Potwierdzały to słowa o odrzuceniu polonizacji, a chęci wychowania dobrych obywateli Rzeczypospolitej. Towarzyszyła temu teza o prawie Polaków do współgospodarzenia Kresami z racji ich historii³⁸. W imię interesów ogółu Rzeczypospolita miała prawo domagać się od swych mniejszości lojalności wobec państwa polskiego jako jego obywateli. Omawiając kwestię ugody polsko-ukraińskiej, Hołówko określił jej naczelną zasadę, uznając Kresy Wschodnie za integralną część Rzeczypospolitej. Ukraińcy powinni uznać państwo polskie i historyczne prawa Polaków mieszkających na wschodnich rubieżach do tych ziem. Społeczeństwo ukraińskie zostało uznane za równoprawnych współgospodarzy Wschodniej Małopolski, gdzie oba narody powinny być podjąć przyjazną współpracę³⁹.

Program polityki rządu wobec kwestii ukraińskiej próbował stworzyć Bronisław Pieracki⁴⁰. Odwoływał się on do stwierdzenia o równości praw i obowiązków wszystkich obywateli. Odrębności etniczne mniejszości

36 A. Chojnowski, *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921–1939*, Wrocław 1979, s. 160.

37 Urodzony 1889, zmarł 1931 – główny architekt przedmajowej polityki wschodniej obozu piłsudczykowskiego, działacz ruchu prometejskiego, orędownik porozumienia z Ukraińcami.

38 Zob. *Sytuacja i potrzeby Kresów wschodnich. Mowa pösta T. Hołowki w sejmie*, „Gazeta Polska”, 1931, nr 40.

39 Zob. *Polsko-ukraińska ugoda*, „Gazeta Polska”, 1931, nr 78.

40 Urodzony 1895, zmarł 1934 – legionista, polityk, pułkownik dyplomowany piechoty Wojska Polskiego, wicepremier, minister spraw wewnętrznych, zaliczany do najbardziej czołowych działaczy grupy pułkowników.

nie mogły być traktowane jako podstawa do uznania ich za obywateli drugiej kategorii. Wszyscy bowiem obywatele są równi wobec prawa. Lojalność oraz niegodzenie w bezpieczeństwo państwa zostały wynagrodzone poręczeniem praw obywatelskich. Nieprzestrzeganie tej zasady groziło natomiast represjami ze strony państwa⁴¹. Nawiązując do przywileju większości, jakim dysponował naród polski, Pieracki podkreślał, iż rząd będący mandatariuszem interesu narodu, realizować miał nakazy polskiej racji stanu wbrew nacjonalizmowi polskiemu czy ukraińskiemu. Głównym nakazem racji była współpraca z obywatelami, których narodowość była indyferentna dla prawa. Z Rzeczypospolitej nie można było uczynić państwa narodowego ani oprzeć polityki na konfliktach narodowościowych⁴². Odtąd podtrzymywaniu starych zasad towarzyszyła nowa interpretacja. Poręczenie i poszanowanie praw mniejszości zostało zastąpione wymaganiami od nich lojalności wobec państwa. Trzeba nadmienić, iż deklaracje Pierackiego nie pokrywały się z konkretnymi posunięciami. Podczas swojego urzędowania prowadził on ostre represje wobec mniejszości mieszkających w Małopolsce Wschodniej i na Kresach. Uchodził on za człowieka „silnej ręki” i optował za totalizacją życia wewnątrz kraju. W działaniach względem mniejszości dążył do zduśnienia w zarodku wszelkich tendencji antypaństwowych. Zdawał sobie sprawę, iż metody administracyjno-represyjne są rozstrzygnięciem krótkotrwałym. Jeżeli nie będą im towarzyszyć działania polityczne, to ich skutkiem zawsze będzie wzrost niezadowolenia i napięć wśród ludności. Nawiązując do przyjętej w 1926 roku formuły „surowych, lecz sprawiedliwych” rządów, starał się nadać polityce państwowej większą efektywność i dynamikę. Wcześniejszą politykę reakcji na posunięcia mniejszości zastąpiła inicjatywa rządowa w tej dziedzinie⁴³.

Wobec mniejszości niemieckiej należało z dniem „pułkowników” prowadzić politykę wyrozumiałą, która stworzyłaby takie warunki bytu, aby ludność niemiecka zamieszkująca Rzeczypospolitą nie odczuwała ucisku narodowego ze strony Polaków. Miało to na celu doprowadzić do zaprzestania nawoływania do wojny o ziemie byłego zaboru pruskiego przez nacjonalistów niemieckich. Należało zagwarantować swobodny dostęp do szkolnictwa, ciał samorządu terytorialnego, a także prawo

41 Zob. *Expose ministra spraw wewnętrznych*, „Gazeta Polska”, 1932, nr 17.

42 Zob. *Mowa pana ministra Bronisława Pierackiego*, „Gazeta Polska”, 1932, nr 40.

43 A. Chojnowski, *op. cit.*, s. 179.

zwracania się do sądów i władz w języku niemieckim. Jednocześnie wskazywano, że trzeba podjąć wszelkie działania mające na celu spotęgowanie polskiego charakteru ziem byłego zaboru pruskiego. Działania rządu powinny wspierać polskie szkolnictwo, prasę czy wszelkie przedsięwzięcia kulturalne. Efektem tego byłaby repolonizacja ziem zniesionych przez lata niewoli Polaków zamieszkujących tamte tereny⁴⁴. Wroczony lojalizm Niemców można było wykorzystać do związania ich jak najsilniej z Rzeczpospolitą – w tym celu, jak do wodziło, potrzebne było tylko wykazywanie przychylności wobec ich potrzeb narodowo-kulturalnych. Autonomia Śląska była tłumaczona ochroną przed katastrofą gospodarczą tego rejonu. Mimo że ludność niemieckiej było tam znacznie mniej niż polskiej, to wielka własność przemysłowa i ziemiska znajdowała się w rękach niemieckich. O dsunięcie Niemców od wspólnej władzy mogło skończyć się ruiną tego obszaru⁴⁵.

Z czasem stanowisko „pułkowników” wobec mniejszości niemieckiej uległa przemianie. Dążenie do ujednoczenia struktury administracyjnej państwa przełożyło się na chęć ograniczenia czy całkowitej likwidacji autonomii Śląska, czemu towarzyszyło pragnienie osłabienia niemieckiego żywiołu na tym terenie poprzez zmniejszenie stanu posiadania na płaszczyźnie gospodarczej i oświatowej⁴⁶. Konsekwencją tego był wzrost napięcia w stosunkach polsko-niemieckich, który trwał do 1934 roku. Wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów i wypowiedzenie przez Polskę tzw. małego traktatu wersalskiego sprawiło, że kwestia mniejszości niemieckiej w Rzeczypospolitej stała się wyłączną domeną stosunków w obydwu państwach. Deklaracja polsko-niemiecka o niestosowaniu przemocy i współpraca z III Rzeszą skutkowałą liberalizacją polityki mniejszościowej. Jednakże kryzys gospodarczy, który doprowadził do upadku wielu niemieckich przedsiębiorstw i przejęcia ich przez państwo w zarząd przymusowy, pozwolił utrzymać dotychczasowy kurs polityki wobec mniejszości niemieckiej⁴⁷.

Interesujący był stosunek „pułkowników” odnośnie do mniejszości żydowskiej. Postulowano prowadzenie asymilacji państwowej, godząc się jednocześnie na asymilację narodową wobec niektórych jednostek. Nie-

44 T. Hołówko, *Kwestja narodowościowa w Polsce*, Warszawa 1922, s. 43.

45 *Ibidem*, s. 44.

46 A. Chojnowski, *op. cit.*, s. 145.

47 *Ibidem*, s. 167.

zbędnym warunkiem przeprowadzenia asymilacji było jednak zmniejszenie liczby Żydów wskutek ich emigracji. Nie miała być to emigracja globalna, lecz selektywna. Objęci nią mieli być przedstawiciele najuboższych warstw. Pozostali Żydzi mieli się odnaleźć w państwowym społeczeństwie. Poddawano zarazem nieustannej krytyce antysemityzm endecki. Podkreślano, iż wyodrębnianie mniejszości żydowskiej jest mistycyzmem, a kryterium rasowe prowadzi tylko do kreowania wrogość przez państwo⁴⁸.

Szybka reakcja władz na zamieszki jesieni 1931 r. nie pokazała wcale, iż obóz rządzący ma konkretny pomysł na rozwiązanie kwestii żydowskiej. „Pułkownicy” nie opracowali własnej, długofalowej koncepcji. Nie skorzystali również z opracowywanych przez ciało zainteresowanej mniejszości programów wskazujących najpilniejsze potrzeby z propozycjami konkretnych rozwiązań⁴⁹. Bierność władz państwowych wywoływała poczucie zagrożenia i osamotnienia. Konsekwencją tego był wzrost popularności haseł radykalnego rozwiązania kwestii żydowskiej poprzez emigrację na tereny pozaeuropejskie. Po 1935 roku polityka rządu jednoznacznie realizowała zresztą ideę emigracji Żydów⁵⁰.

Trzeba zauważyć, że politykę wobec mniejszości narodowych w latach 1930–1935 cechował swoisty realizm. Przywódcy obozu piłsudczykowski doskonale zdawali sobie sprawę, że konflikty narodowościowe w kraju o takiej strukturze, jak Rzeczpospolita, doprowadzą do upadku państwa. Dlatego propagowano ciągłe apele o lojalność i odcinano się od nacjonalistycznych haseł Narodowej Demokracji. Jednakże pod koniec omawianego okresu pojawiły się wewnątrz obozu rządzącego nowe tendencje, które przybrały na sile po odsunięciu „pułkowników” od władzy po roku 1935⁵¹. Polegały one na stopniowym ujawnianiu się nastrojów nacjonalistycznych. Były one związane z szeregiem procesów społecznych, które zaszły na ziemiach Rzeczypospolitej i wywołane zostały przez wielki kryzys gospodarczy. Gdy koncepcje federacyjne straciły rację bytu już po pokoju ryskim, a asymilacja państwowa nie przynosiła zamierzonych efektów – ideologia endecka zyskiwała na atrakcyjności. Wewnętrznie spójna i logiczna, odwołująca się do uczuć patriotycznych – zaczęła

48 W. Kulesza, *op. cit.*, s. 152.

49 A. Chojnowski, *op. cit.*, s. 171.

50 *Ibidem*, s. 173.

51 W. Kulesza, *op. cit.*, s. 154.

przemawiać nawet do tych, którzy, co prawda, odrzucali chęć dominacji nad innymi grupami etnicznymi, ale wyczuwali zagrożenie integralności państwa przez dążenia odśrodkowe mniejszości⁵².

Mitologizowani tak przez przyjaciół, jak i przez wrogów – najbardziej zaufani współpracownicy Józefa Piłsudskiego znajdowali się u steru obozu rządzącego od początku jego istnienia. Nie ujawniali się jednak w pierwszym okresie po przewrocie majowym. Ich myśl polityczna opierała się też na poglądach Piłsudskiego. Nie znaczy to jednak, że nie wypracowali własnych, oryginalnych rozwiązań. Do najciekawszych z nich z pewnością należy koncepcję Legionu Zasłużonych, której przeciw Komendant sprzeciwiał się przed śmiercią.

52 A. Chojnowski, *op. cit.*, s. 197.